

Krzysztof Poklewski-Koziół, Mieczysław Jurkiewicz

Listy do Redakcji

Palestra 33/1(373), 166-168

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LISTY DO REDAKCJI

1.

10 października 1988 r.

Do Pana Redaktora Naczelnego „Palestry”
w/m

Szanowny Panie Redaktorze,

Istnieją moim zdaniem tematy tak ważne z punktu widzenia społecznego, że każda wypowiedź, która ich dotyczy, nakłada na jej autora obowiązek wzmożonego poczucia odpowiedzialności za ścisłość, a nawet precyzję formułowanych twierdzeń. Do takich tematów zaliczam wszystko, co dotyczy kary śmierci.

W opublikowanym w „Palestrze” nr 6/1988 tekście odczytu wygłoszonego przez Jacka Wasilewskiego pt. „Kara śmierci” znajduję na s. 40 następujące stwierdzenia:

„Dziś Kościół Katolicki znajduje się w pierwszym szeregu walczących o zniesienie kary śmierci. Uczynił to oficjalnie Watykan. Asumpt do zwalczania kary śmierci dał wielki Jan XXIII, nie mówiąc już o naszym wielkim Rodaku Janie Pawle II, dającym przykład światu przebaczenia temu, który w skrytobójczym zamachu sięgnął po jego życie.”

Skoro wypowiedziałem się już przedtem publicznie, bo drukiem („Państwo i Prawo” nr 2/1988, s. 14 i 15; „Przegląd Katolicki” nr 2/1988, s. 6) w kwestii stanowiska Kościoła w omawianej materii — w sensie krańcowo przeciwnym — nie myślę, aby było właściwe zwrócenie się do Pana Mecenas prywatnie z prośbą o łaskawe wyprowadzenie mnie z błędu. Chodzi mi mianowicie o to, aby wskazał, na czym oparł wspomniane twierdzenia, a w szczególności, w jakim dokumencie czy oświadczeniu Watykan opowiedział się oficjalnie przeciwko tej karze. Ponadto jestem przeciwnikiem postugiwania się zwrotem „nie mówiąc już o (...)” w oświadczeniach o istotnym znaczeniu, gdyż sugeruje istnienie aksjomatu tam, gdzie go może wcale nie ma.

Słusznie Mecenas Wasilewski podkreśla w swym tekście znaczenie uchwał ONZ na rzecz zniesienia kary śmierci. Pracowałem w kryminologicznej komórce organizacyjnej NZ (Crime Prevention and Criminal Justice Branch), gdy właśnie przygotowywano materiały do jednej z tych uchwał. Wiedziałem więc też o nadziejach, jakie wiązano tam wówczas z wizytą Jana Pawła II w siedzibie ONZ w Nowym Jorku (jesień 1979 r.). Toteż pozwoliłem sobie na przedstawienie, za pośrednictwem osób cieszących się zaufaniem Papieża, w liście argumenty mogące pomóc w wyjednanii Jego zgody na włączenie do przemówienia na forum ONZ zdania, wyraźnie określającego wypowiedzenie się przeciwko karze śmierci. Zdanie takie nie znalazło się w tym przemówieniu Papieża. Czy znalazło się później w jakim innym?

Łączę wyrazy szacunku wraz z prośbą o opublikowanie tego tekstu.

Krzysztof Poklewski-Koziół

2.

Warszawa, 10.X.1988 r.

Do
Redakcji „Palestry”
w/m
Ob.
Redaktor Naczelny

Szanowny Panie Redaktorze,

W artykule Kazimierza Buchały pt. „Kara grzywny — problemy orzekania i nowelizacji kodeksu” opublikowanym w „Palestrze” nr 6 najcenniejsze wydają mi się refleksje i informacje mogące — zgodnie z tytułem opracowania — służyć nowelizacji kodeksu karnego.

W związku z tym pozwalam sobie prosić o opublikowanie uzupełnienia zawartej na s. 32 informacji dotyczącej kary grzywny we Francji. Wydaje mi się, że dla polskich prawników (a zwłaszcza kodyfikatorów) znacznie istotniejsza od zawartej w artykule wzmianki o reformie z 1975 r. byłaby informacja dotycząca przeprowadzonej 5 lat temu zasadniczej modyfikacji samego systemu kary grzywny. Oto ustawa nr 84—466 z 10.VI.1983 r. wprowadziła po raz pierwszy do ustawodawstwa karnego Francji znaną już niektórym innym krajom tzw. grzywnę wg stawek dziennych (jours-amende), którą można orzekać jako karę zasadniczą za przestępstwa zagrożone więzieniem (poprawczym). Wspomniana ustawa uzupełniła kodeks karny z 1910 r. m.in. o artykuły 43-8, 43-9, 43-10 i 43-11, które bliżej określają zasady stosowania nowej formy grzywny.

Łączę wyrazy szacunku wraz z prośbą o opublikowanie tego tekstu.

Krzysztof Poklewski-Koziół

3.

Lublin, dnia 10 października 1988 r.

Szanowny Panie Mecenasie,

Po przeczytaniu artykułu zamieszczonego w nrze 5 Palestry, zatytułowanego „Jaka reforma prawa karnego?”, nasunęły mi się pewne uwagi.

Z treści powyższego artykułu można wnioskować, iż przedmiotem dyskusji nad тезami do założeń prawa karnego nie była kwestia statusu młodocianego, nader istotna ze względu na praktykę. W dotychczasowym uregulowaniu art. 120 § 4 k.k. status ten przysługuje sprawcom, którzy w chwili orzekania nie ukończyli 21 lat, a zatem z jego uprawnień mogą korzystać tylko ci, którzy nie osiągnęli wskazanego wieku w dacie orzekania przez sądy I instancji. Moim zdaniem regulacja prawna tego zagadnienia powinna ulec istotnej zmianie, a mianowicie status młodocianego powinien przysługiwać sprawcom, którzy w dacie czynu nie ukończyli 21 lat.

Wiemy doskonale z praktyki sądowej, iż bardzo często, z przyczyn zupełnie niezależnych od sprawcy, postępowanie przygotowawcze oraz sądowe trwa bardzo długo (np. z uwagi na konieczność przeprowadzenia skomplikowanych opinii, badań psychiatrycznych, z powodu ukrywania się współsprawców lub choroby jednego z nich, prowadzących do zawieszenia postępowania). W konsekwencji człowiek, którego czyn powinien być oceniany przez pryzmat jego rozwoju psychicznego w dacie czynu, po upływie dłuższego czasu sądzony jest tak, jakby dopuścił się przestępstwa dopiero w dacie orzekania, tracąc uprawnienia płynące z art. 51 k.k. oraz art. 91 § 2 pkt 2 k.k. Taka sytuacja różnicowania sprawców, będąca wynikiem szybkości postępowania lub jej braku, nie powinna mieć miejsca.

Drugie zagadnienie, warte chyba odpowiedniego opracowania dla potrzeb nowego kodeksu, wylania się nie tylko na tle obecnie obowiązujących przepisów, ale nabierze istotnej wagi w przypadku zrealizowania zmierzającego do obniżenia dolnego progu kary pozbawienia wolności do jednego miesiąca. W obecnym przepisie art. 9 § 5 k.k. zawarto wymóg odbycia przez skazanego, ubiegającego się o warunkowe przedterminowe zwolnienie, co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności. W następstwie utrzymania powyższego wymogu osoby skazane na karę w granicach do 6 miesięcy, a więc zasługujące na łagodniejsze potraktowanie, pozbawione były możliwości skorzystania z dobrodziejstwa warunkowego zwolnienia, a co za tym idzie — sytuacja ich nie byłaby lepsza niż osób skazanych na karę 1 roku, odpowiadających wymogom art. 91 § 1 k.k. lub skazanych na karę 1 roku i 6 miesięcy, odpowiadających warunkom z art. 91 § 2 k.k. Oczywista niesprawiedliwość pozostawienia granicy 6 miesięcy jako przesłanki uprawniającej do ubiegania się o warunkowe zwolnienie nie wymaga dalszego uzasadnienia, a zatem w przyszłym kodeksie należałoby z niej zrezygnować.

Przesyłając na ręce Pana Mecenas a powyższe uwagi, załączam dla Niego serdeczne pozdrowienia.

Mieczysław Jurkiewicz

SPROSTOWANIE

W artykule E. Szwedka pt. „Wina w ustawie o nieletnich”, opublikowanym w numerze 8—9 „Palestry” z 1988 r., na skutek niedbałego i nie danego do kontroli zestawienia na str. 85 pierwszych jedenastu wierszy od góry, powstał chaotyczny zestaw utrudniający ich właściwe odczytanie. Po prawidłowym ustawieniu wierszy zawarta w nich treść jest następująca:

„placówce opiekuńczo-wychowawczym w zakładzie społecznym służby zdrowia lub w zakładzie pomocy społecznej.

Artykuł 24 § 1 przewiduje obligatoryjne badania przez ośrodek diagnostyczny lub inną placówkę specjalistyczną także wtedy, kiedy wobec nieletniego ma być zastosowany środek leczniczo-wychowawczy (np. z art. 12) albo zakład poprawczy. We wszystkich tych wypadkach, kiedy sąd jest obowiązany przeprowadzić badanie przez ośrodek diagnostyczny, sąd może, ale nie musi („gdym zachodzi potrzeba”), dokonać wspomnianej obserwacji z art. 25 ustawy.

Ustawa o nieletnich przewiduje również możliwość wymie-”